

Krzysztof Kosiński

PAMIĘTNIKARSTWO KONKURSOWE JAKO ŹRÓDŁO HISTORYCZNE

Historyk dziejów najnowszych ma do czynienia z różnymi typami relacji, jakie pozostają po świadkach przeszłości. W artykule tym szczególną uwagę skupię na tzw. pamiętnikarstwie konkursowym jako formie wypowiedzi o charakterze autobiograficznym.

Zaznaczmy pokrótce, że pamiętnik to rodzaj wypowiedzi osobistej, którą cechuje dystans czasowy wobec opisywanych wydarzeń, umożliwiający stosowanie – w odróżnieniu od dziennika – pewnych reguł kompozycyjnych i strategii narracyjnej: ujawnianie (lub nie) dodatkowej wiedzy, czy komentowanie zdarzeń z wykorzystaniem owej wiedzy. Jak zwraca uwagę Jacek Leociak, świat w pamiętniku jest zawsze jakoś opowiadany, a więc poznawczo uporządkowany. W odróżnieniu od pamiętnika dziennik wyróżnia brak dystansu czasowego wobec relacjonowanych zdarzeń, brak przyjętych z góry założeń kompozycyjnych, subiektywizm, indywidualizacja języka (choć już w dzienniku-kronice można często obserwować dążenie do pokazania obrazu życia pewnej zbiorowości)¹. Wydaje się, że uwagi te można odnieść również do pamiętnikarstwa konkursowego².

Idea pamiętnikarstwa konkursowego liczy już ponad 80 lat. W 1921 r. Florian Znaniński (1882–1958), kierujący Polskim Instytutem Socjologicznym w Poznaniu, ogłosił po raz pierwszy konkurs na życiorys pracownika fizycznego. Zależało mu na dotarciu do grup społecznych, które przez stulecia były „wielkimi niemowami”³. Inna sprawa, że pomysł mógł się narodzić jednak dopiero

¹ Prezentowane tu uwagi metodologiczne Jacek Leociak poczynił w pracy: *Tekst wobec zgłady. O relacjach z getta warszawskiego*, Warszawa 1997, s. 20.

² Warto pamiętać o dotychczasowych analizach autobiografii jako źródła historycznego: T. Szarota, *Dokumenty autobiograficzne w badaniach dziejów najnowszych*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 4, s. 76–84; B. Misztal, *Autobiografie robotnicze jako źródło wiedzy społeczno-historycznej*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 2, s. 140–148.

³ Zob. F. Znaniński, *O znaczeniu pamiętników dla badań socjologicznych*, „Pamiętnikarstwo

w XX w. – w epoce szybko postępującej alfabetyzacji (choć nie zapominajmy, że około 1921 r. nadal 30% mieszkańców Drugiej Rzeczypospolitej nie potrafiło pisać i czytać). Dziesięć lat później materiały konkursowe opracował i wydał uczeń Znanieckiego Józef Chałasiński w pracy pt. *Drogi awansu społecznego robotnika*, do dziś zaliczanej do klasyki socjologii polskiej. Warto zwrócić uwagę, że postulaty badania „ludzi codziennych i bezimiennych” pojawiły się na kilka lat przed powstaniem we Francji słynnego czasopisma „Annales d’histoire économique et sociale”, które zapoczątkowało nową szkołę metodologii historii. Twórcy szkoły Marc Bloch i Lucien Febvre postulowali w pierwszym numerze pisma (1929 r.) znoszenie barier dzielących poszczególne dziedziny wiedzy, badanie „struktur” i „koniunktur” oraz właśnie docieranie do „milczących” grup społecznych⁴. Zapewne mniej wpływowym niż „Annales”, ale równie inspirującym środowiskiem była grupa badaczy Instytutu Gospodarstwa Społecznego skupionych wokół Ludwika Krzywickiego (1859–1941), którzy decydująco przyczynili się do rozwoju pamiętnikarstwa konkursowego. Krzywicki głosił pogląd, że pamiętniki stanowią materiał obrazujący postawy i nastroje, dają obraz warunków bytu, a co więcej – dokumentują stan świadomości szerokich kręgów społeczeństwa⁵. W latach 1921–1939 zorganizowano dziesięć konkursów – głównie z inicjatywy Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Państwowego Instytutu Kultury Wsi, Instytutu Socjologii Wsi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego redakcji „Przysposobienia Rolniczego”. Inicjatorom konkursów zależało przede wszystkim na udokumentowaniu życia bezrobotnych, chłopów, robotników oraz emigrantów.

Uogólniając, można powiedzieć, że w pierwszej połowie XX w. wytworzył się nowy typ źródła: pamiętnik masowy (inspirowany przez zainteresowanych naukowców bądź redaktorów czasopism), który w znacznej mierze wyparł charakterystyczny dla wcześniejszych epok pamiętnik indywidualny⁶. Proces ten stał się szczególnie wyraźny po wojnie, a za jego kulminację można chyba uznać powstanie w 1964 r. Komitetu Badań nad Pamiętnikarstwem PAN, a następnie powołanie w listopadzie 1969 r. Towarzystwa Pamiętnikarstwa Polskiego (TPP). W referacie wygłoszonym z okazji powstania Towarzystwa Józef Chałasiński podkreślał, że pamiętniki (konkursowe) zachęcają do badania konkretnych, historycznie ukształtowanych i uwarunkowanych grup ludzkich, a nie tylko społeczeństwa pojmanego abstrakcyjnie. Wskazywał też, że w swoich pracach starał się trak-

Polskie” 1971, nr 2, s. 15–20; także: *Metoda Znanieckiego w oczach historyków*, „Przegląd Polonijny” 1983, nr 4 (numer monograficzny).

⁴ Zob. M. Bloch, Lucien Febvre, *A nos lecteurs*, w: „Annales d’histoire économique et sociale”, t. 1, 1929, s. 1–2.

⁵ Zob. też F. Jakubczak, *O dokumentach pamiętnikarskich jako materiale źródłowym dla socjologii*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 17, 1963, nr 2, s. 68–90.

⁶ Zob. K. Kersten, T. Szarota, *Wstęp*, w: *Wiś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, Warszawa 1967, s. 5–34.

tować pamiętniki głównie jako materiał do badań nad osobowością w jej związku ze środowiskiem społecznym i kulturą narodową. Chałasiński postulował też powołanie Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego⁷. Dwa lata później, w 1971 r., Towarzystwo Pamiętnikarstwa Polskiego stworzyło kwartalnik „Pamiętnikarstwo Polskie” (ukazujący się regularnie do 1977 r.). Redakcja pisma (w której istotną rolę odgrywał redaktor naczelny Franciszek Jakubczak) zajęła się m.in. gromadzeniem danych na temat konkursów pamiętnikarskich. W sumie od roku 1945 do 1976 urządzono ich około 1050. Wzięło w nich udział łącznie około 300 tys. pamiętnikarzy. Ich dzieła to ponad 3 mln stron maszynopisów⁸. Jednak zaledwie kilkadziesiąt zbiorów konkursowych zostało opublikowanych⁹. Także i z tego powodu, że wydawaniu pamiętników zawsze towarzyszyły duże wątpliwości edytorskie. Wszystkie pamiętniki przysyłane na dany konkurs, ze względu na objętość, na ogół trudno byłoby opublikować. Kompromisową metodę edytorską zaproponowali w 1967 r. Tomasz Szarota i Krystyna Kersten. Polegała ona na rejestrowaniu tych pamiętników, lub ich części, które nie zawierały istotnych poznawczo informacji¹⁰. Z pewnością jednak każda publikacja pamiętników powinna zawierać informacje, gdzie można znaleźć zbiory oryginałów.

Los niewydanych pamiętników konkursowych jeszcze do niedawna wydawał się zresztą dramatyczny. Zbiory te zostały bowiem złożone przez Towarzystwo Pamiętnikarstwa Polskiego w pałacyku w Rudnie pod Warszawą. Po przejściu obiektu przez nowego właściciela zbiory znalazły się najpierw w garażu, a następnie (przykryte folią) pod gołym niebem. Dopiero we wrześniu 2002 r. dzięki interwencji Ośrodka „Karta” ocalałe materiały udało się przetransportować do Archiwum Akt Nowych. Dodajmy od razu, że z inicjatywy „Karty” Ministerstwo Kultury powołało w listopadzie 2002 r. Fundusz Archiwum Społecznego pod patronatem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych¹¹. Inna sprawa, że wartość przynajmniej niektórych materiałów konkursowych może budzić pewne wątpliwości, do czego jeszcze wrócimy.

⁷ J. Chałasiński, *Pamiętnikarstwo XIX i XX w. jako świadectwo przeobrażeń narodu polskiego*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1971, nr 1, s. 19.

⁸ Wcześniej gromadzeniem danych na temat pamiętnikarstwa powojennego zajmował się „Przeгляд Socjologiczny”, następnie reaktywowany przy Szkole Głównej Planowania i Statystyki (dziś Szkoła Główna Handlowa) Instytut Gospodarstwa Społecznego. Od 1964 do 1971 r. informacje o konkursach gromadził Komitet Badań nad Pamiętnikarstwem PAN. Zob. F. Jakubczak, *Pół wieku pamiętnikarstwa polskiego*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 1, s. 18.

⁹ *Ibidem*, s. 7.

¹⁰ Metodę tę Krystyna Kersten i Tomasz Szarota zastosowali przy publikacji czterech tomów *Wsi polskiej 1939–1948*. Wedle ich założeń edytorskich regest miał zawierać dokładną informację o danej pracy konkursowej lub jej fragmencie, czyli konspekt opuszczanego fragmentu. Na ogół rejestrowali np. mało wartościowe zestawienia statystyczne, opisy topograficznego położenia wsi, sloganowe deklaracje (przejmowane za radiem czy prasą) itd. Zob. K. Kersten, T. Szarota, *op. cit.*, s. 23.

¹¹ Zob. Z. Gluza, *Archiwa społeczne*, „Karta” 2002, nr 36, s. 140–142.

Redakcja „Pamiętnikarstwa Polskiego” stawiała sobie za cel utrwalenie kolekcji konkursowych, informowanie o nich czytelników (także badaczy) oraz inspirowanie nowych konkursów. Chciała też podjąć próbę wydobycia i ocalenia listów, dzienników i zapisków przechowywanych jako pamiątki rodzinne¹². Starła się służyć fachowymi radami i propozycjami metodologicznymi. Już w pierwszych numerach pisma można było znaleźć wznowienia artykułów Znanieckiego, Krzywickiego, a także aktualne komentarze Tadeusza Kotarbińskiego czy Stefana Kieniewicza. W kolejnych numerach napotykały propozycje konkursów (nie wszystkie z nich zostały zrealizowane), np. „Ze wsi do miasta”, poświęcony społecznym efektom wychodźstwa ze wsi i pobytu w mieście, czy konkurs na pamiętniki działaczy i pracowników kultury, albo konkurs na pamiętniki rzemieślników¹³. Zamknięcie pisma w 1978 r. uniemożliwiło systematyczne gromadzenie danych o pamiętnikarstwie. Trudno też ustalić, ile konkursów na pamiętnik zostało zorganizowanych do 1989 r. Wydaje się przy tym, że popularność pamiętnikarstwa konkursowego, zwłaszcza w ostatniej dekadzie PRL, zaczęła maleć, co mogło wiązać się z ogólnym brakiem środków na podobne przedsięwzięcia. Pamiętnikarstwo wyparły też tańsze i szybsze, łatwiejsze w odbiorze sondaże socjologiczne (obecnie ich wyniki na co dzień pojawiają się w mediach).

Po 1989 r. idea pamiętnikarstwa konkursowego ożyła ponownie dzięki Ośrodkowi „Karta”. Obecnie w bogatych i starannie uporządkowanych zbiorach tego Ośrodka można znaleźć przynajmniej cztery rodzaje źródeł o charakterze relacji. Pierwszy z nich to wspomnienia (głównie „wywołane”). Archiwum Wschodnie „Karty” zawiera 4834 wspomnienia (nagrane i spisane), Archiwum Opozycji – około 500 wspomnień (częściowo jeszcze niezainwentaryzowanych)¹⁴. Druga grupa relacji to pamiętniki i dzienniki z ostatniego półwiecza, spontanicznie przekazywane przez autorów bądź ich rodziny do Ośrodka. Wśród tych relacji wyróżnia się obszerny, dwunastomowy dziennik prowadzony przez Teresę Konarską (tomy te obejmują lata 1976–1989; archiwiści „Karty” zabiegają o pozostałe). Trzeci typ relacji to właśnie pamiętnikarstwo konkursowe. Po 1989 r. „Karta” zorganizowała (lub współorganizowała) siedem konkursów: „Wschodnie piętno najnowszej historii Polski”, „Konkurs na dzienniki stanu wojennego”, „Kresy Wschodnie pod okupacjami 1939–1945”, „Czas Peerelu”, „Wysiedlenie – wspólne doświadczenie narodów”, „Wypędzenie ze Wschodu (1939–1959) – we wspomnieniach Polaków, Niemców i innych wydziedziczonych”, „Prywaciarze 1945–1989”. W sumie nadeszło około 1500 prac. Wśród wymienionych tu konkursów wyjątkowy charakter miał konkurs pt. „Czas Peerelu”, ponieważ pozwolił

¹² Zob. „Pamiętnikarstwo Polskie” 1971, nr 1, s. 3–6.

¹³ Zob. np. „Pamiętnikarstwo Polskie 1977, nr 1–4, s. 293.

¹⁴ Zob. *Katalog zbiorów Archiwum Opozycji*, oprac. A. Iwaszkiewicz, Ośrodek „Karta”, Warszawa 2001.

zgrupować także autentyczne dzienniki z lat 1945–1989. Wreszcie czwarty typ relacji gromadzonych przez „Kartę” to prace konkursowe adresowane do uczniów. W latach 1997–2001 odbyło się pięć takich konkursów. Pozwoliły one zebrać 3621 prac (o różnej jednak jakości), napisanych przez 6034 uczniów¹⁵.

Dodajmy też, że na interesujące kolekcje pamiętników i dzienników historyk może natrafić również w Działach Rękopisów Biblioteki Narodowej oraz Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Pora zastanowić się nad wartością pamiętnikarstwa konkursowego. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że około 2/3 pamiętników konkursowych zebranych w okresie PRL dotyczy środowiska wiejskiego¹⁶. Posłużmy się więc przykładem monumentalnej publikacji pt. *Wieś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, która została wydana w latach 1967–1971 w czterech tomach. Autorzy opracowania, Krystyna Kersten i Tomasz Szarota, we wprowadzeniu do publikacji poczynili wiele istotnych spostrzeżeń metodologicznych. Konkurs pt. „Opis mojej wsi” został ogłoszony w marcu 1948 r. przez Instytut Prasy „Czytelnik”. Pracownicy Instytutu rozesłali regulamin konkursu do redakcji pism docierających na wieś, organizacji wiejskich i klubów czytelniczych. Regulamin zawierał ogólne wskazówki dotyczące autorów (w konkursie mogli wziąć udział wszyscy mieszkańcy wsi, niezależnie od przynależności organizacyjnej, światopoglądu itd.), sposobu opisu (pamiętnikarze mieli sięgnąć w przeszłość i pokazać okres wojny, a także opisać bieżące wydarzenia) oraz nagród (które notabene podobno nigdy nie zostały wypłacone...). W sumie na konkurs nadeszło 1717 prac (w tym 21 anonimowe), najczęściej pisanych przez młodych mężczyzn. Idąc tropem K. Kersten i T. Szaroty warto pokusić się o odtworzenie motywacji piszących. Z pewnością dla wielu z nich ważne było pragnienie przekazania obrazu własnej wsi. Nie bez znaczenia okazywała się chęć utrwalenia wspomnień po dopiero co zakończonej wojnie¹⁷. Niektórzy przedstawiali szlak swojej migracji (głównie na „Ziemie Odzyskane”). Jeszcze inni nie ukrywali, że po prostu zależy im na zdobyciu nagrody.

Krystyna Kersten i Tomasz Szarota, wykorzystując też ustalenia Ludwika Krzywickiego i Józefa Chałasińskiego, zwracają uwagę, że pamiętniki konkursowe to jakby materiał pośredni między ankietą a dokumentem osobistym. Zasadnicze pytanie, na jakie musi odpowiedzieć sobie badacz, to problem stopnia

¹⁵ Zob. „Karta” 2002, nr 34, s. 137–144. Istotną częścią pisma jest rubryka *Potwierdzenia nabytków*, w której zostają odnotowywani autorzy kolejnych relacji (także wspomnień) uzyskanych przez Ośrodek „Karta”.

¹⁶ F. Jakubczak, *Pół wieku...*, s. 7.

¹⁷ Niewykluczone, że w ogóle do potrzeb człowieka należy pozostawianie po sobie jakiegos świadectwa. Wciąż zdumiewa fakt, że po Żydach uwięzionych w warszawskim getcie, egzystujących w ekstremalnych warunkach, zachowało się kilkadziesiąt relacji (przy czym nie wiadomo, ile uległo zniszczeniu). Zob. J. Leociak, *op. cit.*, s. 7.

inspiracji treści relacji przez organizatorów konkursu. Bywa on różny. Niektórzy pamiętnikarze starają się bowiem trzymać sugestii regulaminowych, inni (choć rzadziej) rezygnują ze wszelkich schematów. Charakterystyczną cechą pamiętników bywa przesunięcie akcentu ze spraw autobiograficznych na sprawy publiczne, a także dominacja wspomnień nad sprawami współczesnymi. Mimo że opisy pamiętnikarskie na ogół są wolne od znaczących zniekształceń, analizujący je historyk musi zachować ostrożność. Zazwyczaj niewielkie znaczenie mają dane liczbowe czy bilanse finansowe – obecne w wielu pamiętnikach. Zważywszy że pamiętnikarze nie stanowią reprezentatywnej próby, podawane przez nich liczby nie pozwalają tworzyć ogólniejszych zestawień.

Pamiętniki jako źródło historyczne mają jednak wyjątkowe walory. Po pierwsze, zawierają wiele cennych informacji, ukazujących sferę stosunków międzyludzkich. Czytelnik może tu poszukiwać informacji na temat ról społecznych obowiązujących w danym czasie i miejscu, typów socjalizacji, wzorów osobowych („charakteru narodowego”) czy ewolucji mechanizmów awansu społecznego¹⁸. Po drugie, stanowią nieocenione źródło do opisu życia codziennego oraz obyczajowości danej epoki (np. sposobów odżywiania się, ubioru, pracy). Po trzecie, pozwalają rekonstruować świadomość społeczną: język, zakres pojęciowy, stereotypy, znaczenie tradycji historycznej, stosunek do polityki, zagadnień narodowych, pojmowanie przeobrażeń ekonomiczno-społecznych, postrzeganie konfliktów narodowościowych itd. Po czwarte, pozwalają analizować ewolucję aspiracji, celów życiowych, dążeń, ideałów życiowych. Badacz może próbować uchwycić korelacje między środowiskiem społecznym a wykształceniem, poziomem zarobków, standardem życia. Po piąte wreszcie, pamiętniki mogą przydać się do badań nad postawami i wyobrażeniami kolejnych pokoleń o sprawach ważnych. Ciekawa może okazać się analiza, co w danej epoce traktuje się jako oczywiste, co dziwi, co wywołuje zgorznienie i negatywne oceny¹⁹.

Odczytywanie pamiętników może nastroić jednak spore trudności²⁰. Pomińmy tu kwestię naleciałości gwarowych, charakterystycznych zwłaszcza dla wielu pamiętników wiejskich, choć analiza samego języka pamiętnikarzy mogłaby stanowić ciekawe studium. Z punktu widzenia historyka ważne jest odkrywanie kolejnych warstw informacji pamiętnika. Na przykład Jan Szczepański odróżnia cztery warstwy informacji: a) to, co autor mówi wprost, b) to, co przemilcza i ukrywa, c) warstwę informacji potencjalnych (milcząco przyjmowanych), d) warstwę informacji o jego osobowości²¹. Z kolei Antonina Kłoskowska zwraca uwagę

¹⁸ Zob. J. Szczepański, *Pamiętniki a wiedza o polskim społeczeństwie*, w: *Pół wieku pamiętnikarstwa polskiego*, Warszawa 1971, s. 26–28.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Zob. J. Hochfeld, S. Nowakowski, *O wykorzystywaniu pamiętników do badań nad świadomością proletariatu*, „Myśl Filozoficzna” 1953, nr 4, s. 242–268.

²¹ *Ibidem*.

na problem nieuświadomionych czynników socjalizacji w pamiętnikarskich zapiskach²².

Można by się zastanawiać, w jakim stopniu pamiętniki konkursowe dałoby się wykorzystać do analiz statystycznych. Jakkolwiek pamiętnikarstwo stało się źródłem masowym, wydaje się, że na razie metody takich analiz nie udało się wypracować. Ujęcia statystyczne mogą jednak stanowić wyzwanie dla przyszłych badaczy.

Interesujące mogą być również propozycje metodologiczne zgłaszane np. przez Ośrodek Leksykologii Politycznej w Saint-Claude we Francji²³. Spośród autorów polskich wykorzystywał je Jacek Leoński, opracowując pamiętniki nadesłane w 1981 r. na konkurs pt. „Życiorys własny robotnika”. Idąc tropem Regine Robin, Leoński posłużył się m.in. metodą „pól semantycznych”. Przeprowadzona przez niego procedura badawcza składała się z kilku etapów. Każdy analizowany pamiętnik został zaopatrzony w kartę, na której Leoński notował najczęściej powtarzające się wyrazy. Następnie wyrazy te dzielił na grupy odnoszące się do różnych sfer rzeczywistości (zwracając uwagę na te, które najbardziej absorbowały uwagę pamiętnikarzy). Wreszcie wyodrębniał słowa-klucze i wyrazy typowe. Na koniec Leoński budował tzw. siatki asocjacji oraz pola semantyczne – wykazując wyrazy odnoszące się do poszczególnych kategorii społecznych²⁴. Można się zastanawiać, czy metody tej nie warto by zastosować do analizy także innych kolekcji pamiętnikarskich.

Trzeba też pamiętać, że wartość pamiętnikarstwa jako źródła do poznawania świadomości różnych grup społecznych była szczególnie wysoka w epoce, gdy nie istniały profesjonalne ośrodki badania opinii publicznej. W PRL powstały one dopiero po 1956 r., na Zachodzie funkcjonowały od lat trzydziestych²⁵.

Zwracaliśmy kilka razy uwagę, że pamiętniki pozwalały dotrzeć do grup „milczących”. Niewykluczone jednak, że do pewnego spadku popularności konkursów w PRL przyczyniły się nie tylko nowe metody badania świadomości społecznej, lecz również swoista „ideologizacja” pamiętnikarstwa²⁶. Już Florian Znaniecki postulował wykorzystywanie nauki do przebudowy społeczeństwa – tak jak zaczęto się nią posługiwać do przekształcania przyrody. Ta pozytywistyczna idea uległa w PRL charakterystycznej deformacji. Kolejne numery „Pamięt-

²² A. Kłosowska, *Odpowiedź na ankietę*, w: *Pół wieku pamiętnikarstwa polskiego...*, s. 34–36.

²³ Zob. R. Robin, *Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Claude*, w: *Język i społeczeństwo*, Warszawa 1980, s. 252–281.

²⁴ J. Leoński, *Drogi życiowe i świadomość społeczna robotników polskich. Studium oparte na autobiografiach robotniczych*, Warszawa–Poznań 1987, s. 59.

²⁵ Zob. „Kultura i Społeczeństwo” 1999, nr 4 (numer monograficzny pt. *Narodziny badań opinii publicznej w Polsce*).

²⁶ Wedle relacji Dariusza Jarosza niektóre zbiory pamiętnikarskie (np. *Młode pokolenia wsi polskiej*) byłyby cenzurowane.

nikarstwa Polskiego”, poczynawszy od numeru 3 z 1973 r., otwierają programowe dokumenty PZPR. Na przykład w numerze 1–4 z 1977 r. znajdujemy referat Edwarda Gierka pt. *Patriotyzm – jedność narodowa – socjalizm*. Spora część konkursowych pamiętników, adresowana do robotników i chłopów, miała dowodzić, czego nie kryli ani przywódcy partyjni, ani redaktorzy pisma, powstawania socjalistycznego narodu polskiego. Zaznaczmy, że temat, jak rządzący, np. za pomocą konkursów pamiętnikarskich, tworzyli mit peerelowskiego narodu mógłby być przedmiotem osobnej rozprawy, która dopełniałaby cenną książkę Marcina Zaremby pt. *Komunizm, legitymacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymacja władzy komunistycznej w Polsce*²⁷.

* * *

Za formę pamiętnikarstwa konkursowego można chyba uznać również konkursy na list urządzone przez redakcje gazet. Zanim przyjrzymy się temu rodzajowi źródła, warto poczynić kilka uwag wstępnych.

Przed wszystkim list – także list konkursowy – wymaga specyficznych technik odczytywania. Na przykład Stefania Skwarczyńska zwraca uwagę, że istnieje sześć wyznaczników struktury listu. Pierwszy z nich to cel listu, a więc rodzaj sprawy decydującej o jego treściach i sensie. Drugim wyznacznikiem jest osoba adresata lub też grupy adresatów, związanej z daną sprawą. Trzecia istotna kwestia to stosunek wiążący piszącego z adresatem, różny w charakterze i stopniu zażyłości. Za czwarty wyznacznik Skwarczyńska uznaje cechy osobowościowe epistolografa, wynikające z jego sytuacji osobistej i społecznej. Piątym wyznacznikiem mogą być sytuacyjne okoliczności tworzenia listu, rzutujące na nastrój piszącego, wpływające na treść listu (nawet na jego postać graficzną). Wreszcie szósty wyznacznik to konwencja epistolograficzna charakterystyczna dla danej epoki czy sytuacji²⁸.

Listy pozwalają też odtwarzać lokalny koloryt i społeczny klimat, a więc to, co Mieczysław Porębski nazywa „ikonosferą” danego czasu i miejsca²⁹. Wartość listów (zwłaszcza o charakterze „nie interwencyjnym”) wydaje się tym większa, że historyk dziejów najnowszych styka się na ogół ze źródłami wytworzonymi przez instytucje publiczne, bądź przez nie inspirowanymi.

²⁷ Zob. też M. Zaremba, *Próba legitymizacji władzy komunistycznej w latach 1944–1947 poprzez odwołanie się do treści narodowych*, w: „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, t. 2, 1997, s. 35–62.

²⁸ S. Skwarczyńska, *Wokół teorii listu*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 4, s. 37–45. Zob. także J. Trzynadłowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, nr 1–4, s. 79–87.

²⁹ Na znaczenie badania „ikonosfery” zwrócił uwagę Tomasz Szarota w głośnym artykule: *Życie codzienne w PeeReLu – propozycja badawcza*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, t. 1, 1995, s. 211.

Pamiętając o tych zaleceniach metodologicznych, trzeba jednak zaznaczyć, że studia nad znaczeniem listu jako źródła historycznego (dla okresu powojennego) wydają się zdecydowanie mniej zaawansowane niż nad pamiętnikarstwem³⁰. Być może dlatego, że mamy tu do czynienia ze źródłami rozproszonymi i trudno uchwytnymi³¹. W Polsce nie powstał do tej pory ośrodek, taki jak na Uniwersytecie w Bochum, gdzie działa centrum archiwizowania listów (znajduje się w nim również kolekcja listów polskich). Zaskakująco często o odkryciu zbioru listów decyduje przypadek³². Podobnie jak w przypadku pamiętnikarstwa istotne wydaje się systematyczne gromadzenie zbiorów listów. Być może warto byłoby nawet zwrócić się z apelem do współczesnych czasopism o przechowywanie (lub przekazywanie wyspecjalizowanej instytucji) zbiorów listów, ewentualnie płyt CD z listami elektronicznymi (to zresztą kolejny, specyficzny typ listów).

Nie tylko listy konkursowe, lecz także zwykłe, codzienne listy do redakcji wydają się szczególnie cennym źródłem³³. Przekonują o tym fragmenty owych listów zamieszczone na łamach czasopism. Tu zresztą historyk staje wobec kolejnej wątpliwości metodologicznej. Z relacji redaktorów największych peerelewskich czasopism wynika, że przychodzące na adres redakcji listy przeglądali najpierw pracownicy sekretariatów redakcji i podejmowali wstępne decyzje co do ich selekcji³⁴. Wybrane listy (jeśli były rękopisami, a najczęściej były) przepisywali, często ze skrótami, na maszynie i w postaci tzw. kopii redakcyjnych przekazywali na biurka redaktorów. Jeśli decydowali się oni na publikację, to najczęściej wybierali najciekawszy fragment kopii redakcyjnej. Krótko mówiąc, w rubryce „listy od czytelników” spotykamy zaledwie wycinki kopii redakcyjnych, będących skrótami rękopisów. Jakkolwiek i one bywają ciekawym (często jedynym) źródłem informacji, trudno jednak ocenić, w jakim stopniu oddają rzeczywiste intencje autorów³⁵.

³⁰ Zob. np. H. Zawadzka, *Szczerść aż do bólu. O dziennikach i listach*, Warszawa 1998.

³¹ Warto odnotować, że kolekcje listów nawet po najwybitniejszych postaciach XX w. wciąż pozostają nieuporządkowane lub (i) niewydane. Przykładem może być tu epistolograficzna spuścizna po Stefanie Żeromskim, wydana dotąd zaledwie w jednej trzeciej.

³² Właśnie przypadek przesądził o powstaniu choćby słynnego już zbioru pt. *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych. 1880–1891*. Witoldowi Kuli udało się bowiem w 1941 r. natrafić na niezarchiwizowaną kolekcję w Archiwum Akt Dawnych i przechować we własnym mieszkaniu 300 listów (pozostałe spłonęły w czasie Powstania Warszawskiego). Zob. *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych. 1880–1891*, oprac. W. Kula, N. Assorodobraj-Kula, M. Kula, Warszawa 1971.

³³ Na przykład A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po prostu”*, Warszawa 2000.

³⁴ Na przykład Relacja Jerzego Dąbrowskiego, redaktora „Świata Młodych” w latach 1956–1989 (zbiory prywatne – K.K.).

³⁵ Wątpliwości te nieco maleją, gdy pod publikowanymi listami znajdują się nazwiska i skróto-owe adresy nadawców. Redaktorzy czasopism młodzieżowych z okresu PRL, z którymi rozmawiałem, utrzymywali, że fałszerstwa listów – po 1956 r. – raczej się nie zdarzały.

Niekiedy redakcje zachęcały czytelników do pisarskiej aktywności, urządzając „redakcyjne dyskusje” lub ogłaszając ankiety, a ciekawsze wypowiedzi były publikowane. Ankiety takie zyskały dużą popularność po 1956 r., gdy wyraźnie wzrosła swoboda wypowiedzi, a typowo socjologiczne metody badania opinii publicznej nie były jeszcze zaawansowane. Szczególną formą mobilizacji czytelników był konkurs. Trudno obecnie precyzyjnie ustalić, ile konkursów na list zorganizowano w latach 1945–1989. Osobiście przeanalizowałem pięć tytułów: „Rodzina i Szkoła” (1948–1989), „Świat Młodych” (1949–1989), „Filipinka” (1957–1989), „Jestem” (1968–1989), „Razem” (1976–1989). W sumie doliczyłem się kilkunastu konkursów, o różnej zresztą randze³⁶. Na ogół formą podsumowania okazywał się artykuł przedstawiający (ujmowane procentowo) wyniki oraz charakterystyczne cytaty, ewentualnie wybór fragmentów najciekawszych (zdaniem redakcji) listów³⁷. Zdecydowana większość i tych listów nie zachowała się.

Jaką wartość mają np. listy konkursowe, na które historyk może natknąć się, choćby w postaci opublikowanych, wrywkowych fragmentów? Na pytanie to spróbuję odpowiedzieć, posługując się stosunkowo dobrze mi znanym przykładem relacji nadesłanych przez nastolatki na początku 1981 r. do „Świata Młodych”. Zachowały się, choć tylko w części, dzięki Jerzemu Dąbrowskiemu, który ocalałą kolekcję przekazał w połowie lat dziewięćdziesiątych do Działu Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Jak wspomniałem, natrafiłem na nią przypadkowo na początku 2001 r. Muszę jednak od razu zastrzec, że mamy tu do czynienia z relacjami spisanyymi przez najmłodszych autorów: najczęściej uczniów szkół podstawowych. Pamiętajmy też, że relacje te powstawały w okresie wyjątkowego napięcia społecznego.

Konkurs pt. „Mój świat 80–81” redakcja „Świata Młodych” ogłosiła 15 stycznia 1981 r.: „Pragniemy, aby to opisanie Polski oglądanej z Twojej perspektywy przez Ciebie i Twoich rówieśników, uzupełniało naszą wspólną świadomość tego, jacy jesteśmy, czym dysponujemy, ku czemu dążymy”. Po tym zdaniu następowała lista jedenastu krótkich sugestii z zastrzeżeniem, że „każda wypowiedź będzie ważna”. Redaktorzy dodawali, że listy mogą mieć dowolną długość, pod warunkiem, że będą mówić prawdę. Czytelnicy mieli na napisanie tekstów około miesiąca (do 14 lutego). Nadeszło 3266 relacji, z których ocalało, jak zdołałem ustalić, zaledwie 302 (choć to i tak około 3000 stron rękopisów i kopii redakcyjnych!). Lektura zachowanych listów może skłaniać do pytania, w jakiej

³⁶ Podobne konkursy były urządzane, zwłaszcza po 1956 r., przez czołowe pisma PRL, np. „Życie Warszawy”, „Sztandar Młodych”.

³⁷ Oto wybrane przykłady konkursów. „Świat Młodych”: *Co najbardziej cenię w mojej przyjaciółce*, nr 14 z 1959 r.; *Kto jest bohaterem*, nr 10–15 z 1964 r.; *Sąd nad prywatkami*, nr 7 z 1968 r.; „Filipinka”: *Jakie jesteśmy*, nr 3 z 1957 r.; *Jak spędzasz wolny czas*, nr 5 z 1958 r.; *Co lubisz, co ci się podoba (ankieta)*, nr 12 z 1961 r.; *Dziewczyzna 1972*, nr 16 z 1972 r.; „Razem”: *Jacy jesteśmy*, nr 16 z 1981 r.

mierze sugestie redakcji wpłynęły na treść relacji. W porównaniu ze „zwykłymi” listami do redakcji listy konkursowe cechuje: a) większa staranność (choć nie zawsze), b) długość, c) większe zaangażowanie emocjonalne.

Analizując motywacje młodych autorów, można wyróżnić trzy postawy. Jednym z powodów sięgnięcia po pióro, choć chyba najmniej istotnym, była chęć zdobycia nagrody oraz sama przyjemność pisania. Na przykład jedna z autorek już na wstępie swojego listu deklarowała, że po prostu chętnie pisuje do „Świata Młodych”³⁸. Ważniejszy jednak był drugi powód. Młodzież na przełomie 1980 i 1981 r. miała poczucie, że żyje w czasach wyjątkowych i pragnęła pozostawić świadectwo. Inna autorka, czternastoletnia mieszkanka Smrokowa w województwie krakowskim podkreślała: „Nie piszę tego głównie po to, by otrzymać nagrodę, ale to, co myślę, widzę i słyszę, w czym się orientuję. I piszę ku memu zrozumieniu”³⁹. Świadectwo pragnęła pozostawić także piętnastolatka ze Sporego w województwie szczecińskim: „To, co tu wszystko napisałam, to najszczerza prawda. Nie chodzi mi o nagrodę czy o wydrukowanie listu w *Świecie Młodych* [...], ale zdarzyła się okazja, gdzie mogę się naprawdę wygadać. Z góry dziękuję, że przeczytacie mój list”⁴⁰. Zdziwiająco wielu młodych ludzi pragnęło się zwierzyć, opowiedzieć o sobie, a przy okazji o otoczeniu, w którym dorastali. To trzeci powód, dla którego młodzi ludzie pisali. Na przykład trzynastolatka z Radomia pisała: „Mam jednego kolegę, ale widzę się z nim tylko w szkole. Jedyńkiem nie jestem, bo mam brata, ale brat ma 22 lata i też mnie nie zrozumie, przed *Światem Młodych* próbowałem się wygadać”⁴¹. Wsparcia ze strony redaktorów poszukiwała też jego rówieśniczka z Rucianego-Nidy w województwie suwalskim: „Od dawna chciałam to komuś opowiedzieć, lecz w klasie, czy nawet w szkole nie ma chyba osoby, która by wysłuchała, doradziła lub wyraziła wyrazy współczucia”⁴². Warto podkreślić, że wiele listów nosi właśnie cechy spowiedzi.

Na podstawie lektury znanych mi listów konkursowych mógłbym chyba stwierdzić, że sugestie redakcyjne nie powodują nadmiernych zniekształceń, stanowią co najwyżej zachętę do pisania. Akurat w przypadku analizowanych przeze mnie listów anonimowość adresata, a także doświadczenie czasów przełomowych (by odnieść się do refleksji Stefanii Skwarczyńskiej) sprzyjała zaskakująco szczegółowym, nieraz intymnym zwierzeniom. Omawiane tu listy pozwalają, jak sądzę, odtworzyć codzienne życie szkolne, życie rodzinne, tematy rozmów z rówieśnikami i rodzicami, formy spędzania wolnego czasu, szczegóły ubioru, a także sposób odbioru zdarzeń politycznych, światopogląd. Podobnie jak pamiętniki konkursowe jest to szczególnie wartościowe źródło dla rekonstrukcji

³⁸ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej – BUW), Rps, nr akc. 3927, List nr 40, s. 4.

³⁹ BUW, Rps, nr akc. 3925 (2), List nr 53, s. 4.

⁴⁰ *Ibidem*, List nr 100, s. 9.

⁴¹ *Ibidem*, List nr 54, s. 3.

⁴² *Ibidem*, List nr 65, s. 5.

świadomości. Na osobną uwagę zasługiwałyby język listów, zwłaszcza próby podejmowane przez młodych ludzi włączenia się w debatę publiczną.

Podsumujmy

1. Analizując pamiętniki i listy konkursowe trzeba pamiętać, że mamy do czynienia ze źródłem masowym. W latach 1945–1989 powstało około 300 tys. pamiętników oraz trudna do ustalenia liczba listów. Dokumenty te to nowy, charakterystyczny dla okresu powojennego półwiecza typ źródła.

2. Pamiętniki i listy to źródło ważne z kilku powodów. Pozwala odtwarzać z jednej strony różnorodne aspekty życia codziennego, postawy mentalne, z drugiej – momenty przełomowe historii. Pamiętniki, a szczególnie listy to także użyteczny wskaźnik nastrojów społecznych, który może wykorzystać historyk dziejów najnowszych. Dodajmy, że wszelkiego typu relacje mają wyjątkową wartość w badaniach nad historią XX w., w których, chcąc nie chcąc, przeważają archiwalia wytworzone przez instytucje państwowe.

3. Jeszcze do niedawna los znaczącej części pamiętników i listów konkursowych, jakie teoretycznie przynajmniej mógłby mieć do dyspozycji badacz drugiej połowy XX w., pozostawał niejasny. Obecnie można liczyć, że przynajmniej część (większa część) spuścizny po TPP zostanie udostępniona przez Archiwum Akt Nowych. Natomiast większość listów konkursowych nadsyłanych do redakcji (także zwykłych listów do redakcji) nie zachowała się. Badacz może natknąć się np. na fragmenty korespondencji zamieszczone na łamach poszczególnych czasopism.

4. Istnieje wiele interesujących propozycji metodologicznych, dotyczących pamiętników konkursowych. Wiele pomysłów zgłaszanych np. przez „Pamiętnikarstwo Polskie”, czy edytorów pamiętników (Chałasiński, Kersten, Szarota) wciąż pozostaje do wykorzystania. Przykładem może tu być metoda pól semantycznych zaproponowana przez Ośrodek Leksykologii Politycznej w Saint-Claude.

5. Niezbędny wydaje się cykliczny przegląd zarówno opracowań opartych na pamiętnikach czy listach, propozycji metodologicznych, jak i informacji na temat nowo odkrytych zbiorów. Mamy tu bowiem często do czynienia ze źródłami rozproszonymi, odkrywanymi niejednokrotnie przez przypadek. Wymiana takich informacji pozwoliłaby precyzyjniej oszacować potencjalne zbiory (i ewentualne straty) z okresu PRL.

Dodajmy, że historyk ma do dyspozycji również i inne źródła masowe o charakterze wypowiedzi osobistych. Można by tu wymienić listy do redakcji, czy zwłaszcza listy interwencyjne, np. nadchodzące w latach 1950–1989 na adres Biura Listów i Inspekcji, czy Polskiego Radia⁴³.

⁴³ W latach 1950–1970 (akta z późniejszych lat pozostają niezinventaryzowane) na adres Biura

Gromadzenie danych wydaje się ważne i z tego powodu, że tradycja organizowania konkursów na pamiętniki i listy, wykorzystywania ich do badań to ważna część dorobku polskiej historiografii.

Listów i Inspekcji nadeszło 1 171 743 listów. Jak wynika z wyliczeń Dariusza Jarosza w okresie stalinowskim na adres „Polskiego Radia” nadeszło 676 tys. listów (dane z późniejszych lat nie są znane). Już te liczby sygnalizują skalę zjawiska. D. Jarosz, *Akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródło do badań rzeczywistości społecznej w Polsce w latach 1950–1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, t. 2, 1997, s. 191–216. Zob. także Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, 237/XXV-55, k. 106, 107, 131.